Cena 6 hal.

Nr. 155. Kraków, Poniedziałek 27. Marca 1916. Rok XXIV.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 20 h., kwartalnie 9 K 60 h., rocznie 38 K. Na prowincyę z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K. W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 4 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyjny Nr 190, — Telefon administracyi i drukarni Nr 884. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

Biuletyn austro-węgierski.

Urzędowo donoszą dnia 26. marca: Wiedeń, dnia 27. marca.

Wschodni teren.

Zadne szczególniejsze wydarzenia.

W rosyjskich sprawozdaniach omówione walki koło Latacza nad Dniestrem przedstawiają naturalnie tylko utarczki straży przednich.

Z naszej strony idzie o wojska wywiadowcze, które przy zbliżaniu się silniejszych nieprzyjacielskich oddziałów naturalnie mają powracać do głównych stanowisk.

Ataku na główne stanowiska armii Pflanzera-Baltina wogóle nie próbowali Rosyanie w ubiegłym tygodniu.

Włoski teren.

Nieprzyjacielska artylerya utrzymywała w ogniu płaskowzgórze Doberdob, odcinek Fella i poszczególne stanowiska na froncie tyrolskim.

Na wschód od przełęczy Ploecken wtargnęły nasze wojska do włoskiego stanowiska koło Marter.

W dolinie Sugana odparto nieprzyjacielski atak.

W Albanii.

Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, polny marszałek porucznik.

W Argonach i nad Mozą.

Berlin, dnia 27. marca.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 26. marca:

Wczoraj stwierdzono dobry skutek wysadzenia miny, dokonanego poprzedniej nocy na północny wschód od Vermelles. W leju powstałym wskutek wysadzenia leży jedno nieprzyjacielskie pancerne stanowisko obserwacyjne.

Kilka angielskich rowów strzeleckich zniszczono.

Na północny zachód od Neuville podjął mały niemiecki oddział, po szczęśliwem wysadzeniu miny, atak wywiadowczy ku nieprzyjacielskiemu stanowisku i wrócił według planu z pewną liczbą jeńców.

Francuska próba ataku przy pomocy gazu w okolicy fortu De La Pompelle na południowy wschód od Reims pozostała bez wyniku.

W Argonach i nad Mozą walka artyleryi miejscami stała się znów bardzo gwałtowną.

Nocne walki przy pomocy środków do walki zblizka w lesie Cailette na południowy wschód od warowni Donaumont wzięły obrót korzystny dla naszych wojsk.

Za pomocą obszernego wysadzenia miny na północny wschód od Celles w Wogezach nieprzyjaciel wyrządził sobie sam szkodę. Nasze stanowisko było nieuszkodzone.

Pod St. Quentin wpadł w nasze ręce nieuszkodzony angielski dwupłaszczyznowiec. Samolot francuski spadł po walce powietrznej w lesie Cailette i rozbił się.

Bezskuteczne ataki rosyjskie.

Rosyanie nie powtórzyli wczoraj swoich ataków na przyczółek mostowy Jakobstadt i na północ od Widzów.

Kilka w ciągu dnia podjętych ataków na południowy zachód i na południe od Dźwińska rozbiło się w naszym ogniu już w znacznej odległości od naszych przeszkód.

Na nasz front na północny zachód od Postaw i między jeziorami Narocz i Wiszniew podjął nieprzyjaciel ponownie w nocy znacznemi siłami atak, ale bez skutku i wśród wielkich ofiar. Na północny zachód od Postaw wzięliśmy do niewoli jednego oficera i 155 żołnierzy.

Bałkański teren.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

U wysp fryzyjskich.

Berlin, dnia 27. marca.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 26. marca:

Z dwóch okrętów gniazdowych (Mutterschiffe), którym towarzyszyła eskadra krążowników i kontrtorpedowców wzleciało wczoraj rano pięć angielskich hydroplanów.

Trzy z nich, w tem jeden samolot bojowy, zmuszono do wylądowania dzięki wczesnemu uwiadomieniu służby obrończej. Wylądowały na wyspie Sylt i na wschód od niej. Załoga, 4 angielskich oficerów i jeden podoficer dostali się do niewoli.

Bomby zostały rzucone tylko w okolicy śluzy Hoyer, ale nie wyrządziły szkody.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki na Wschodzie.

Sąd bułgarski o Rosyi.

Sofia. (B. kor.) Nawiązując do doniesienia niemieckiego sztabu generalnego o ogromnych nawet dla rosyjskiego odczucia stratach rosyjskich nad Dźwiną pisze „Echo de Bulgarie": Rosyjskie pojęcie o ofenzywie zawiera w sobie straszne marnowanie żywych sił rosyjskich armii, aby zakryć błędy organizacyi i ogólnego rozprzężenia gospodarczego. Dodać tu jeszcze należy, że rosyjska komenda naczelna postawiła sobie także za zadanie ofiarami z cierpliwego mięsa ludzkiego odnieść zwycięstwo nad doskonałymi środkami technicznymi nieprzyjaciela i sztuczne przeszkody zastąpić stosami trupów. Naród rosyjski chętnie chwycił za broń, nie z nienawiści do Niemców, ani z sympatyi do Serbów, tylko dlatego, że spodziewał się iż zwycięstwo przyniesie mu wyswobodzenie wewnętrzne i usunie nadużycia. Ale te nadużycia mnożą się codziennie a arystokracya nie objawia żadnej skłonności, by zbliżyć się do ludu. Klęski zewnętrzne, anarchia wewnętrzna doprowadziły do marazmu, który całą Rosyę czyni ciałem bez życia. Czem to zaś grozi koalicyi zwłaszcza Francyi, to pokaże blizka przyszłość.

Biuletyny rosyjskie.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 24. marca. W okolicy Friedrichstadt zdobyły nasze oddziały wywiadowcze, które przekroczyły Dźwinę, nieprzyjacielski karabin maszynowy. W odcinku Jakobstadt przedsięwzięli Niemcy dużemi siłami przeciwataki koło Augustinhof (25 klm. na półn. zachód od Jakobstadt), które skutecznie odparliśmy. Na północny zachód od jeziora Warsung (7 klm. na południ.-wschód od Buschhof) rozwija się nasz atak dalej. W okolicy Dźwińska posunęły się nasze wojska naprzód, odparłszy przedtem kilka nieprzyjacielskich przeciwataków. W okolicy na południe od Dźwińska trwa walka dalej. W okolicy na północ od Widzów i na półn. zachód od jeziora Sekly (4 klm. na półn. wschód od Widzów) i w odcinku Meszkele-Klipy (1 klm. na południe od Meszkele) bardzo zacięta walka. Miejscami walczono na bagnety. W nocy na 23. marca nasze wojska mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego wymusiły dojście do wszystkich linii przeszkód nieprzyjaciela. W odcinku Klipy odparto niemiecki przeciwatak. Nasza artylerya na wielu miejscach utrzymuje ogień na stanowiska nieprzyjaciela i przeszkadza mu w naprawianiu zrządzonych szkód. Między jeziorami Narocz i Wiszniew trwa walka dalej. Nasze wojska wyrzuciły nieprzyjaciela z lasku w okolicy Bliźników i Mokrzyc (tuż na południe od jeziora Narocz), który to lasek był silnie ufortyfikowany i opleciony gęsto przeszkodami z drutu. Według dodatkowych wiadomości w ciągu walk od 18. do 21. marca, wzięły nasze wojska do niewoli w okolicy na północny zachód od Postaw 2 oficerów i 160 żołnierzy, nad jeziorem Narocz 8 oficerów i 1255 żołnierzy, oprócz tego zdobyliśmy 18 karabinów maszynowych, 26 dużych i 10 małych aparatów do rzucania bomb, dwa miotacze min, jedną haubicę 15 cm., cztery reflektory, 637 karabinów, pakę z 300 granatami ręcznymi i 12 wozów municyjnych piechoty. Dalej na południe aż do okolicy lasów i w Galicyi na wielu miejscach wymiana ognia.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z dnia 25. marca: W odcinku frontu Rygi walka artyleryi i piechoty. W odcinku Jakobstadt nasze wojska rozszerzyły swoje sukcesy na południowy wschód od Augustinhof. Zdobyły one po gwałtownej walce obwarowaną część wsi Putacz (3 km. na południowy wschód od Augustinhofu) i odbiły kilka gwałtownych niemieckich kontrataków. Na lewem skrzydle odcinka Jakabstadt a południe od Lievenhof rozwinęły się walki piechoty. W odcinku Dźwińska posunęły się nasze wojska naprzód, umacniając miejscami zdobyty teren. Na południe od Widzów zaatakowały nasze wojska stanowisko nieprzyjacielskie w okolicy na północny zachód od jeziora Sekly. Mimo bardzo gwałtownego nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego udało się naszym wojskom przezwyciężyć kilka linii przeszkód. Niemcy stosowali naboje eksplodujące. Na północny wschód od Postaw przeszkodziły nasze baterye celnym ogniem próbom nieprzyjaciela, by pod osłoną śnieżycy naprawić przeszkody, zniszczone przez nasz ogień. Dalej na południe aż do bagien Rokitniańskich i tam także, trwa walka ogniowa. W niektórych odcinkach panował żywy ogień artyleryi. W Galicyi położenie niezmienione.

Zaostrzona wojna morska

„Rotterdam".

Rotterdam. (B. kor.) Linia holendersko-amerykańska postanowiła wycofać swój wielki parowiec „Rotterdam" z ruchu, gdyż na wypadek jakiegoś nieszczęścia byłoby niemożliwem zastąpić okręt innym wcześniej, jak po trzech do pięciu latach po zawarciu pokoju.

Łodzie „Tubantii".

Londyn. (B. kor.) Urząd marynarki donosi: W łodziach parowca „Tubantia", które parowiec linii utrzymującej ruch do Batawii znalazł rzucone na falach morskich i przywiózł do Rotterdamu, znaleziono kawałki metalowe, które odano marynarce do zbadania. Co do pochodzenia tych kawałków metalu nie można było nabrać żadnej pewności.

„Seaaybridge".

Londyn. (B. kor.) Parowiec angielski „Seuaybridge" został zatopiony. Załoga uratowana.

„Mineapolis".

Angielski parowiec (13 tys. ton) storpedowany.

Paryż. (B. kor.) „Matin" donosi: Przybyły wczoraj do Marsylii parowiec pocztowy „Leicester Sire" opowiada, że w środę otrzymał telegram iskrowy, donoszący, że angielski parowiec „Mineapolis" (13.443 ton) został przez nieprzyjacielską łódź podwodną storpedowany i tonie. „Leicester Shire" pospieszył na pomoc, lecz przybył za późno. „Mineapolis" już zatonął. Los załogi jest nieznany.

„Sussex".

Szczegóły wypadku.

Paryż. (B. kor.) Ajencya Havasa donosi o storpedowaniu parowca „Sussex": Kapitan parowca spostrzegł torpedo w odległości 100 metrów i zarządził natychmiast konieczne manewry, aby uchylić się od torpeda, mimo to okręt został trafiony. Wskutek upadku masztu zniszczona została także część anteny stacyi iskrowej, wskutek tego doniesienia telegrafisty zamąciły się. Wybuch i popłoch jaki panował z początku pociągnął za sobą 50 ofiar w ludziach.

Paryż. (B. kor.) Ajencya Havasa. Na pokładzie storpedowanego statku pasażerskiego „Sussex" znajdowało się 380 podróżnych i 1200 worków depesz. Część pasażerów należała do narodów neutralnych, przedewszystkiem byli to Amerykanie i Hiszpanie.

„Englishman".

Londyn. (B. kor.) „White Star Line" donosi, że wysadzono na ląd trzech oficerów i 33 marynarzy okrętu „Englishman". Oprócz tego miano jeszcze wyratować 60 osób.

Brak czterech Amerykanów.

Waszyngton. (B. kor.) Reuter. Urzędowo ogłaszają: Z pasażerów statku pocztowego „Englishman", który zatonął, brak czterech Amerykanów.

J. C. Mości „Greif".

Szczegóły bitwy morskiej.

Londyn. (B. kor.) Reuter. Admiralicya donosi, że 29. lutego na morzu Północnem rozegrała się bitwa między uzbrojonym niemieckim krążownikiem pomocniczym „Greifem", który zamaskował się jako norweski statek handlowy, a angielskim krążownikiem pomocniczym „Alcantarą".

Bitwa skończyła się zatonięciem obu statków. Statek niemiecki zginął wskutek ognia armatniego „Alcantara" (15.850 ton) widocznie wskutek torpeda. 5 oficerów i 115 ludzi załogi „Greifa" dostało się do niewoli, straty angielskie wynoszą 5 oficerów i 69 żołnierzy. Warto stwierdzić, że nieprzyjaciel podczas całej walki strzelał pod kolorami norweskimi, namalowanymi na ścianach statku. — Do tej wiadomości dodaje się także, że z jednej niemieckiej depeszy iskrowej wypływa, iż nieprzyjaciel dowiedział się, że parowiec „Greif", który swą maskowaną grą chciał naśladować „Mewę", został zniszczony, zanim udało mu się przebyć przez nasze linie patrolowe.

Uwaga. Samo przez się rozumie się, że „Greif" chociaż poprzednio posłużył się dozwolonym fortelem wojennym, podczas samej walki wywiesił niemiecką flagę wojenną.

Londyn. (B. kor.) Reuter. Ze szczegółów o walce na morzu Północnem w dniu 29. lutego wypływa, że walka ta była bardzo zacięta. Niemiecki okręt handlowy był o wiele silniej uzbrojony niż „Alcantara". Okręt angielski został ciężko uszkodzony, ale mimo to zdawało się, że wyjdzie z walki zwycięsko, aż został ugodzony widocznie torpedem. Obydwa parowce roztrzaskały się wzajemnie na kawałki. „Greif" zatonął najpierw, po nim „Alcantara". Wnet pojawiły się na miejscu angielskie kontrtorpedowce i ratowały rozbitków. Jak już doniesiono, kontrtorpedowce zatopiły niemiecką łódź podwodną. Niemców przewieziono do Edynburga. Jeden z nich umarł i został pochowany z żołnierskimi honorami.

Uwaga. Jak się dowiadujemy z kompetentnego miejsca, wiadomość o zatopieniu niemieckiej łodzi podwodnej nie jest prawdziwą.

Niemiecka pożyczka wojenna.

Telegramy cesarza i cesarzowej.

Berlin. (B. kor.) Cesarz niemiecki wystosował telegram do sekretarza skarbu Helfericha, w którym wyraża podziękowanie i życzenia dla niego i dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do tak wspaniałego powodzenia czwartej niemieckiej pożyczki wojennej. Cesarz podnosi w telegramie, że naród, który ożywiony takim duchem stoi jak jeden mąż przeciw atakom wrogów może w zaufaniu na Boga oczekiwać w pełni nadziei zwycięstwa swej sprawiedliwej sprawy.

Także Cesarzowa niemiecka wysłała telegram do sekretarza Helfericha, w którym wyraża radość z powodu wspaniałego wyniku czwartej pożyczki wojennej.

Pod Verdun.

Rozkaz jenerała Joffre'a.

Paryż. (B. kor.) Doniesienie ajencyi Havasa: W pierwszej połowie marca wystosował jenerał Joffre następujący rozkaz dzienny do armii w Verdun:

Trzy tygodnie wytrzymujecie najstraszniejsze ataki, jakie nieprzyjaciel dotąd przeciw nam przedsięwziął. Niemcy, które liczyły na sukces swego natężenia i spodziewały się przez zajęcie Verdun przekonać kraje neutralne o przewadze niemieckiej, zrobiły swe obliczenie bez was. Potraficie wydrzeć Niemcom zwycięstwo. Mamy nadmiar amunicyi, liczne rezerwy, a szczególnie wy macie wiarę w los republiki. Kraj zwraca swój wzrok na was. Będziecie należeli do tych, o których będzie się mówiło: Oni zamknęli Niemcom drogę do Verdun.

Koło Polskie w Wiedniu.

Wiedeń. (B. kor.) Doniesienie sekretaryatu Koła Polskiego. W dalszym ciągu posiedzenia w dniu 23. marca b. m. Eksc. Leo zdając jako przewodniczący sprawę z działalności komisyi dla spraw miejkich i przemysłowych omówił kolejno najważniejsze kwestye, któremi się komisya zajmowała. Jako pierwszorzędny postulat przedewszystkiem także mieszkańców miast podniósł mowca przeprowadzenie zasiewów wiosennych w kraju naszym, gdyż od tego zależy w pierwszym rzędzie możność dostarczenia ludności miejskiej środków żywności. Leży to zresztą przedewszystkiem w interesie całego państwa i jego sprawności wojskowej. Przy aprowizacyi nie można się wprawdzie obejść bez monopolowych organizacyi, nadając jednak jakiejś instytucyi uprzywilejowane stanowisko, powinno się jednocześnie zabezpieczyć interesy ludności przez organizacyę rad przybocznych z czynników obywatelskich jako kontrolującego organu. Co do rozdziału kontyngentu cukrowego domaga się Koło zrównania Galicyi z innymi krajami koronnymi.

W Zakładzie wojennym kredytowym uzyskała komisya rozszerzenie [illegible] działalności w interesie ludności miejskiej. [illegible] jednak musimy [illegible] miejskie[illegible] celem udzielenia kredytów ludności miejskiej, która poniosła pośrednie a jednak bardzo dotkliwe szkody wojenne jak np. właściciele realności przemysłowcy, rękodzielnicy, oraz kupcy. Akcyą pomocy specyalnej dla rękodzielników, zainicyowaną przez wydział krajowy, przeprowadzić wypada z wielkim pośpiechem, gdyż inaczej rękodzieło obce wyruguje zupełnie nasze krajowe od dostaw przy odbudowie kraju. Produkcya sprzętów i mebli domowych przedstawia się jako rzecz niezmiernie pilna, gdyż znane już są usiłowania wprowadzenia do kraju masowo tanich obcych wyrobów. Skoro statut Zakładu odbudowy kraju już będzie przez rząd wydany, wyczekujemy wszyscy rychłego aktywowania go, oraz powołania do wykonania tego trudnego zadania [illegible] sił krajowych. Od składu [illegible] Zakładu zależy pomyślne przeprowadzenie całej odbudowy gospodarczej kraju. Fundusz finansowej pomocy dla miast udotowany został do [illegible] kwota 8 milionów. Komisya podjęła starania o znaczne podwyższenie tej dotacyi. Mieszkańcy miast domagać się muszą tak samo jak ludność wiejska przyspieszenia wypłat za świadczenia i szkody wojenne.

Dyskusya nad temi sprawozdaniami i zgłoszone wnioski podane będą w dalszym komunikacie.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 27. marca 1916.

Arcyksiążę Fryderyk w Dęblinie.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Marszałek polny Arcyksiążę Fryderyk bawił w tych dniach w Dęblinie, aby oglądnąć budowę tamtejszego mostu przez Wisłę. J. Ces. i Król. Wysokość mógł z największem zadowoleniem przekonać się o szybkim postępie budowy i wyraził Swe najpełniejsze uznanie zarówno dla doświadczonego kierownictwa budowy, jak niemniej dla przedstawicieli firmy, którzy już kilkakrotnie podczas wojny dostarczyli konstrukcyi, które się okazały najlepszemi.

KRONIKA.

Aprowizacya Krakowa. W gmachu starostwa krakowskiego, pod przewodnictwem delegata Dra Adama Fedorowicza, odbyło się wczoraj zwykłe niedzielne zebranie Komisyi aprowizacyjnej.

Na zebraniu rozpatrywano najpierw sprawę zaopatrzenia miasta w mąkę i chleb. Stwierdzono, że zapasy mąki, znajdujące się w administracyi gminy, na najbliższą przyszłość zupełnie wystarczają, ponadto gmina posiada zapewnienie dalszej dostawy. Podniesiono przytem, że publiczność coraz bardziej się żali na jakość wypiekanego chleba, na co przedstawiciele zarządu miasta oświadczyli, iż nad wypiekiem chleba czuwają pilnie organa targowe magistratu, które codziennie kontrolują po kilkanaście piekarń, a stwierdzone przekroczenia magistrat odpowiednio karze. Aby kontrola była jeszcze ściślejszą, publiczność powinna sama wskazywać piekarnie, które nie przestrzegają [illegible].

Zaopatrzenie miasta w ziemniaki napotyka na coraz większe trudności z powodu ogólnego niedostatku tego artykułu i wzmożonego zapotrzebowania zwłaszcza w zachodnich miastach monarchii, dokąd tak z Królestwa jak i z Galicyi ziemniaki w wielkich ilościach wywożą. Dzięki poparciu p. Delegata udało się jednak zarządowi miasta zabezpieczyć dla gminy dostawę 10 wagonów z bocheńskiego, 20 wagonów z rzeszowskiego, a ponadto spodziewaną jest dostawa pewnej ilości ziemniaków z okupowanych obszarów Królestwa.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa mięsna. Spęd bydła i trzody na targowicę krakowską jeżeli nie ilościowo to jakościowo stale się pogarsza, a równocześnie ceny, szczególnie trzody, doznają ciągłej zwyżki. Na piątkowym targu handlarze żądali już 6 K do 6 50 hal. za kilogram bitej wagi wieprza. Ceny na targu krakowskim są obecnie wyższe niż we Wiedniu, w czem oczywiście znaczną rolę odgrywa spekulacya.

Cukru i kawy — wedle zdania komisyi — jest ilość wystarczająca a chwilowy brak tych artykułów obok trudności transportowych, spowodowany został częściowo przez zamożniejszą publiczność, która je magazynuje. Kontyngent cukru dla miast i miasteczek galicyjskich został podniesiony do 1250 gramów na osobę, na okres czterech tygodni. Nowe karty cukrowe będą już opiewać na 1250 gramów. W najbliższych dniach mają też nadejść do miasta większe transporty cukru. Również dostawa kawy jest zapewniona.

W sprawie dowozu jaj, których cena raptownie podskoczyła, ma gmina poczynić kroki u rządu krajowego celem uzyskania zezwolenia na wyłączny wykup tego artykułu w okolicznych powiatach, oraz zamknięcia granic kraju dla wywozu.

Dowóz mleka cokolwiek się polepszył, ponieważ Królestwo dostarcza o 400—500 litrów dziennie więcej niż w ostatnim czasie. Oczywiście taka ilość zwiększonego dowozu nie daje się prawie odczuć na targu, gdzie stale panuje brak tego artykułu.

Aprowizacya miasta w innych działach przedstawia się na razie względnie zadowalająco.

Rotmistrz Wojciech Kossak otrzymał wczoraj zaproszenie od cesarza Wilhelma do głównej kwatery, w celu wykonania „monumentalnej historycznej kompozycyi", przedstawiającej cesarza konno w orszaku najwybitniejszych jego wodzów w dzisiejszej wojnie. — W piśmie tem poleca cesarz wyrazić Kossakowi swoje przekonanie, że nikt temu zadaniu tak nie dorósł, jak nasz polski batalista.

Brygadyer Piłsudzki w Krakowie. W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Krakowa Brygadyer Piłsudzki. We wtorek o godz. 11. złoży wizytę Naczelnemu Komitetowi Narodowemu i będzie powitany przez Ligę Kobiet. Po południu będzie zwiedzał szpitale i o godz. 7. podejmować go będzie prezes Naczelnego Komitetu Narodowego obiadem w Hotelu Saskim. We środę po południu zwiedzi Brygadyer Piłsudzki wystawę Legionów, a wieczorem będzie w teatrze.

Kursy psychopedagogiczne. (Uniwersytet sala XXXV). Dziś w poniedziałek o godz. 6—7 wieczorem prof. Dr Nitsch: „Zasady hygieny szkolnej", o godz. 7—8 wieczorem as. Uniw. Jag. Dr [illegible] „Choroby wieku szkolnego".

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Wojczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Serka.